Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 97. — ROK XL.

NIEDZIELA
9 KWIETNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Co min. Benesz mógł powiedzieć

Około sensacyjnego wywiadu z min. Beneszem urasta nowa sensacja. Zaledwie wywiad ukazał się, a już posypały się sprostowania, wyjaśnienia i komentarze, pochodzące ze strony czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych. Okazuje sie z nich, że treść wywiadu, ogłoszonego przez „Kurjer Poranny", nie zupełnie zgadza się z tekstem autentycznym, znajdującym się jeszcze w ręku min. Benesza. Rozmowa — bo nawet nie był to oficjalny wywiad — została powtórzona niedokładnie i nie oddaje należytego obrazu poglądów pana ministra.

Pozostawiając redakcji „Kurjera Porannego" wyjaśnienie tej sprawy, zajmijmy się jeszcze wywiadem, którego w tej chwili mamy dwie wersje: jedną nieautentyczną jakoby, którą zamieściło pismo warszawskie, i drugą, podaną przez czechosłowacką agencję telegraficzną i odpowiadającą „w przybliżeniu temu, co powiedział minister Benesz". Ta druga wersja jest autoryzowana, więc nie powinna nasuwać już żadnych wątpliwości.

Minister Benesz oświadczył dziennikarzowi polskiemu, że projekt paktu czterech mocarstw nie był dla niego niespodzianką. Z tego należałoby wnosić, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych nie był zaskoczony projektem Mussoliniego i że odpowiedź Małej Ententy, którą dr. Benesz charakteryzuje, jako zupełnie szczerą, była gruntownie przemyślana. To dokładne zorjentowanie się w sytuacji międzynarodowej i szczegółowe zapoznanie się z mechanizmem ukrytych za kulisami sprężyn niewątpliwie ogromnie ułatwiło zadanie kierującym mężom państw Małej Ententy. Nie byli zmuszeni uciekać się do demonstracyj dyplomatycznych, ale mogli odrazu zająć zdecydowane stanowisko, poparte następnie na szeroką skalę akcją polityczną.

Dla min. Benesza decydującym czynnikiem jest istnienie paktu Ligi Narodów. Albo on obowiązuje i wynikające z niego umowy gwarancyjne, albo niema tych gwarancyj i wówczas trzeba polegać na sobie, na sojuszach i na własnej armji. Tworzenie obok Ligi Narodów, która, według wyrażenia min. Benesza, jest terenem międzynarodowej demokracji, gdzie wszyscy są sobie równi i wszystkich prawa są przestrzegane, jakiejś nowej organizacji, o charakterze nadbudowy, pozostawałoby w sprzeczności z zasadniczą ideologją Ligi Narodów i ułatwiałoby powtórzenie tego, co było przed wojną.

Stosunek Czechosłowacji do projektu paktu czterech mocarstw, gdyż dr. Benesz w ten sposób określa projekt Mussoliniego, jest zupełnie jasny: Czechosłowacja łącznie z Rumunją i Jugosławją zaprotestowała przeciwko projektowi, protestować będzie, gdyby cztery mocarstwa chciały dyskutować o rzeczach, dotyczących państwa czechosłowackiego, a jeszcze energiczniej zmuszoną byłaby się sprzeciwić, gdyby zamierzano wystąpić z jakiemi wnioskami pod adresem Czechosłowacji. Byłoby to niedopuszczalne zarówno z powodów zasadniczych, jak i z tej przyczyny, że byłoby to niezgodne z paktem Ligi Narodów, który podobne postępowanie zupełnie wyklucza.

To są wszystko ustępy z autoryzowanego wywiadu, udzielonego przez min. Benesza przedstawicielowi dziennika polskiego. Gdy się porówna je z tem, co „Kurjer Poranny" ogłosił i co zostało później zakwestjonowane przez czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych, to różnica jest istotnie bardzo duża, ale tylko pod względem formy. Tak, rzeczywiście, min. Benesz, zawsze bardzo ostrożny i oględny, mógł nie mówić; mógł myśleć, a to nie jest przecież to samo. Dziennikarz polski poszedł niewątpliwie za daleko w swych wnioskach i domysłach. Naprzykład taka uwaga, włożona w usta min. Beneszowi: „Ilekroć delegat włoski z namaszczeniem stawał na gruncie paktu: Briand-Kellog, musieliśmy się uśmiechać, bo wewnątrz kraju (we Włoszech) pozycja była nieco odmienna". To powiedziane zostało bardzo dobrze, ale znowu niekoniecznie przez ministra Benesza. Mogło być także dowolną dedukcją z rzuconej, ale z nieskrystalizowanej bliżej myśli...

Zresztą, są to szczegóły, bo, jak już zaznaczyliśmy, niema żadnej merytorycznej różnicy między tekstem wywiadu do pewnego stopnia autoryzowanym a tekstem zakwestjonowanym, nieautentycznym. Różnica zaś formy, aczkolwiek bardzo poważna, i większa w drugiej wersji wywiadu obfitość ciekawych spostrzeżeń i uwag, nie posiada znowu tak istotnego znaczenia, by można było twierdzić, że są dwie rzeczy różne, a nawet sprzeczne.

Kończąc swe wywody, porównał min. Benesz obecną sytuację na terenie polityki międzynarodowej do toczącej się bitwy, którą czechosłowacki minister spraw zagranicznych chce wygrać i którą — jak dalej zapewnia — wygra. Życzymy mu tego szczerze tem więcej, że Polska walczy z Czechosłowacją w jednym szeregu, zwycięstwo więc będzie tym razem wspólne. Płaszczyzny zbliżenia między Polską a Czechosłowacją podzielił min. Benesz na trzy kategorje: na sprawy równej wagi dla obu narodów, na równoległe i na takie, które mogą iść równolegle. Definicja naogół trafna i nie chcemy jej w tej chwili bliżej analizować. Wystarczy narazie stwierdznie, że obecnie, gdy toczy się walka o przyszłość Europy, chodzi nam o rzeczy równe.

A o samym wywiadzie można jeszcze zrobić taką uwagę: jeżeli nawet minister Benesz nie wszystko powiedział, co mu przypisuje „Kurjer Poranny", to jednak mógł to powiedzieć...

A. D.

Uroczysty pogrzeb śp. ks. biskupa Nowaka.

Przemyśl, 8. 4. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym i dzisiaj odbyły się w Przemyślu uroczystości związane z pogrzebem ś. p. Ks. biskupa Anatola Nowaka. W piątek o godz. 5-tej popoł. po modłach w pałacu biskupim, odprawionych przy zwłokach przez Ks. biskupa grecko-katolickiego **Kotyłowskiego,** a następnie przez **Ks. prymasa Hlonda,** ruszyła procesja żałobna, **prowadzona przez Ks. kardynała** w otoczeniu wielu księży biskupów ku **katedrze.** Procesja z trumną **okrążyła katedrę,** poczem ciało wniesiono do kościoła i **ustawiono na katafalku.** Piątkowe uroczystości **żałobne** zakończyło „Vespere" w katedrze.

W dniu dzisiejszym liczba Ks. biskupów, którzy przybyli na pogrzeb do Przemyśla powiększyła się znacznie.

W uroczystościach pogrzebowych brali udział następujący księża biskupi: ks. prymas **Hlond,** ks. arcyb. **Twardowski** ze Lwowa, ks. arcyb. **Mańkowski z Włodzimierza Woł.,** ks. biskup **Bukraba** z Pińska, ks. **Barda** sufr. przemyski, ks. biskup **Jasiński** z Sandomierza, ks. biskup **Lisowski,** ordynarjusz tarnowski oraz ks. **Komar,** biskup-sufragan tarnowski, ks. biskup **Przeździecki** z Siedlec, ks. **Rospond,** biskup-sufragan krakowski oraz biskupi greckokatoliccy: **Kotyłowski,** ordynarjusz przemyski oraz **Łakota,** biskup-sufragan przemyski, ze Lwowa biskup-sufragan Buczko.

Pozatem do Przemyśla przybyli na pogrzeb **przedstawiciele kapituł z całej Polski, oraz bardzo liczne rzesze duchowieństwa z diecezji przemyskiej.**

Dziś rano pierwsze nabożeństwo w katedrze przy zwłokach odprawił jeden z księży biskupów ruskich. O godz. 10 odprawił główną **Mszę** św. żałobną **ks. arcyb. Twardowski.** Po nabożeństwie ruszyła **znowu procesja żałobna dokoła katedry,** po której trumnę ze zwłokami śp. ks. biskupa Nowaka **złożono w podziemiach katedry.** W krótkiej, lecz bardzo serdecznej **mowie pogrzebowej** pożegnał śp. ks. biskupa Nowaka **biskup-sufragan przemyski ks. Barda,** podnosząc zalety charakteru Zmarłego, jego niezmordowaną pracę w imię godła **„fide et caritate",** jego ogromne umiłowanie dzieci.

P. Prezydenta Rzpltej reprezentował na pogrzebie **wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski,** imieniem wojska wziął udział w uroczystościach pogrzebowych dowódca miejscowego O. K. **gen. Gluchowski,** pozatem obecni byli **liczni przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych.** We wszystkich smutnych obrzędach wzięły udział **bardzo liczne rzesze wiernych.**

Podziękowanie.

JWPanu Drowi **Lucjanowi Bernacińskiemu** I. asystentowi kliniki dzieci w Krakowie, za bezinteresowne wyleczenie syna naszego z ciężkiej choroby, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

M. Fittowie.

Nagły zgon ks. arcybiskupa Mańkowskiago.

Przemyśl 8. 4. (Telef. wł.) **W pociągu w drodze z Przemyśla do Lwowa zmarł nagle na udar serca ks. arcyb. Piotr Mańkowski z Włodzimierza Woł. Ks. arcybiskup Mańkowski brał udział w Przemyślu w uroczystościach żałobnych z okazji pogrzebu ś. p. ks. biskupa Nowaka i wracał do domu.**

FUNDACJA ROCKEFELLERA DLA SZPITALI W POLSCE.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.) Fundacja Rockefellera przeznaczyła na prowadzenie poradni higjenicznych, szpitali i t. d. w Polsce — **200.000 zł.**

ULGI DLA PRZYWOZU TOWARÓW Z ROSJI.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.) W związku z prolongatą umowy założycielskiej towarzystwa akcyjnego **Sowpoltorg,** ukazało się **rozporządzenie o ulgach celnych na przywóz towarów sowieckich do Polski.** Ulgi celne przewidziane są w wysokości, **odpowiadającej obowiązującym ulgom konwencyjnym.**

Papen i Goering w Rzymie.

Berlin, 8 kwietnia. Wicekanclerz v. Papen **wyjechał ubiegłej nocy do Rzymu,** Goering leci jutro do Monachjum, skąd w poniedziałek odleci **do Rzymu, gdzie wspólnie z Papenem podejmią przewidziane rozmowy.**

NORMAN DAVIS U HINDENBURGA.

Berlin, 8 kwietnia. Specjalny wysłannik rządu amerykańskiego Norman Davis, który przybył tu dziś rano, odwiedził przedpołudniem **ministra spraw zagranicznych v. Neutratha a w południe przyjęty został przez prezydenta Hindenburga.**

O czem piszą inni?..

Stanisław Wojciechowski o sanacji.

B. Prezydent Rzpltej, Stan. Wojciechowski, dajo trafną charakterystykę sanacji w piśmie spółdzielczem „Społem":

„Ekspansja biurokracji, ożywionej po przewrocie majowym nową ideologją państwowości, zdaje się nie mieć granic. Obecnie, po uzależnieniu uniwersytetów od ministra, szykuje się zamach na autonomję ruchu spółdzielczego.

Możnaby ten przerost biurokracji — pisze Wojciechowski — ścierpieć, gdyby

„Nastawianie życia na nowy bieg, według recepty Mussoliniego „wszystko dla państwa i przez państwo", na gruncie polskim wytwarzało większą spoistość wewnętrzną i wzamian starych wytwarzało nowe wartości, wzmacniające naród duchowo i materjalnie.

Niestety, nic podobnego w Polsce nie widzimy; przeciwnie, wewnętrzne antagonizmy, nienawiść i nieufność spotęgowane, u dołu szerzy się apatja i zniechęcenie, stare placówki pracy społecznej niszczeją, nowych nie przybywa. Przecież natłoku ludzi w partji rządzącej nie można traktować, jako przyrostu sił dodatnich, twórczych. **W Polsce nigdy nie brak było kanalij i karjerowiczów, gotowych współpracować z każdym rządem, byle ciągnąć korzyści z beneficjów władzy.**

Nowi entuzjaści wszechwładzy państwa nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, jaką niedźwiedzią przysługę wyświadczają państwu polskiemu, jakie spustoszenia robią w duszach ludzi niedawno wydobytych z niewoli, usypiając ich energję i czujność zapewnieniami, że rządy pomajowe za nich czuwają, planują i organizują".

Szczyt demagogji.

Znany działacz sanacyjny, b. pepesowiec, Wojtek-Malinowski, pojechał do Gdyni na zebranie robotnicze i tam wygłosił przemówienie na temat uchwał Sejmu ograniczających dotychczasowe ustawy robotnicze (czas pracy i urlopy). Sanacyjne „Echo Morskie" pisze, że po referacie

„zebrani uchwalili napiętnować stanowisko posłów PPS. CKW., którzy nietylko, że nie zmobilizowali opozycji przeciw tym ustawom, lecz przeciwnie sami nawet w większości się nie stawili, a poseł Zaremba, opuścił salę przed samem głosowaniem. Sytuacja zaś ta była tego rodzaju, że gdyby opozycja gremjalnie znajdowała się na sali, ustawy obydwie mogły być obalone".

Jest to już szczyt demagogji... Sanatorzy mają pretensję do opozycji zamiast do B. B.... To się nazywa „państwowem wychowaniem".

Winy przeszłości.

Na marginesie antyniemieckiego kursu na łamach prasy sanacyjnej i manifestacyj ulicznych przeciw Hitlerowi, pisze „Kurjer Poznański":

„Obóz sanacyjny zatracił olbrzymie walory narodowe na ziemiach naszych zachodnich, wzmacniając tu polską ręką siłę żywiołu niemieckiego, czyhającego tylko na naszą zgubę: zrezygnował dobrowolnie z dokonania likwidacji mienia niemieckiego, utwierdził na ziemi piastowskiej kilkanaście tysięcy osad, stworzonych przez b. pruską eksterminacyjną Komisję Kolonizacyjną, dzisiaj placówek niemieckiego szpiegostwa i ewentualnego niemieckiego odwetu, zaofiarował Niemcom z Rzeszy prawo osiedlania się u nas. Bolesna, straszna, niesłychana prawda!

Dopiero teraz „sanatorzy" podnoszą lament przeciwko uciskowi i gwałtom, dokonywanym w Niemczech na Polakach. Dopiero teraz od czasu, gdy w Niemczech wziął górę hitlerowski prąd antyżydowski!

Dobrze, krzyczcie, głośno krzyczcie, bo ucisk jest uciskiem, a gwałt gwałtem, ale przedewszystkiem zwróćcie Polsce to, coście głosami swemi w Sejmie i Senacie oddali Niemcom w zgubnych z nimi umowach"!

„Zakonspirowany parlament"

Prof. Komarnicki przypomina w „Kurjerze Warszawskim" niedawne oświadczenie prezesa Sławka, że

„dyskusja nad każdem zagadnieniem odbywa się w grupach komisyjnych i na plenum klubu B. B. przed wpłynięciem danej sprawy do izb.

Interesujące odkrycie — zauważa prof. Komarnicki! — Znowu niezrozumienie roli i charakteru dyskusji parlamentarnej, która musi być jawną, publiczną, musi odbywać się w obliczu kraju i z udziałem społeczeństwa na łamach prasy, zgromadzeniach itp.

Rzecz nad wyraz charakterystyczna, że dla objaśnienia tej nowej metody pracy parlamentarnej p. prezes Sławek musiał sięgnąć do przeszłości obecnego obozu prorządowego, a właściwie do tej podstawowej grupy, która przed wojną nosiła nazwę niepodległościowej. Istotą tej grupy była **konspiracja** i z tego w swej mowie p. prezes Sławek się chlubi, widząc w tem wcielenie idei czynu, wyrobienie charakterów i t. p. Te metody chce p. Sławek zastosować i do klubu B. B., zapominając o całej przepaści, jaka dzieli dawne i obecne czasy o zmienionych okolicznościach i t. d. i t. d. **Zakonspirowany parlament** czy zakonspirowany klub parlamentarny — to są przecież pojęcia sprzeczne same w sobie".

Przegląd religijny.

Stulecie „ruchu oksfordzkiego". — Co ten „ruch" dał Anglji? — Postać Newmana. — Tłomaczenia jego dzieł.

W Anglji przygotowują się pewne koła do uczczenia setnej rocznicy powstania t. zw. oksfordzkiego ruchu, który się rozpoczął właściwie 14 lipca 1833 r. głośnem wówczas kazaniem anglikańskiego duchownego, Johna Keblego, w Oksfordzie. Pojawiają się prócz przygodnych artykułów i większych rozpraw całe dzieła historyczne, poświęcone temu „ruchowi", zaczyna się żywa dyskusja dokoła niego, jego istoty i jego wartości.

„Ruch oksfordzki" stanowi bardzo interesujący prąd religijny pierwszej połowy wieku 19-go. Rozpoczął się w łonie anglikanizmu jako wyraz niezadowolenia z ówczesnego stanu nauki liturgji i ustroju kościoła anglikańskiego. Porwał za sobą bardzo wybitne jednostki z pośród kleru i laikatu anglikańskiego, jak Pusey, Newman, — rozbudził głębsze zainteresowanie historją Kościoła (zwłaszcza Kościoła pierwszych wieków), — w łonie anglikańskiego wyznania stworzył znany nam dziś t. zw. „anglokatolicki" kierunek, a Kościołowi katolickiemu dał szereg wybitnych i szczerych nawróceń (z których najgłośniejszem i najważniejszem pewnie było nawrócenie późniejszego kardynała Newmana). Dzięki temu, dzięki mimowolnemu spopularyzowaniu katolickiej dogmatyki przez „ruch oksfordzki", w masach angielskiego społeczeństwa i nagłemu wzrostowi liczby angielskich katolików, mogła Stolica Apostolska wznowić regularną hierarchję kościelną w Anglji i przywrócić normalną administrację kościelną w tym kraju.

„Ruch" zaczął się w r. 1833 kazaniem Keblego w starem uniwersyteckiem mieście Oksfordzie. Dla utrzymania zainteresowania kół wykształconych, przedewszystkiem anglikańskiego duchowieństwa, kierownicy ruchu przystąpili do wydawania „traktatów" teologicznych, w których precyzowali swój punkt widzenia (stąd druga nazwa ruchu: „traktazjanizm"). Opierając się na wierze pierwszych chrześcijan, którą gruntownie studjowali, domagali się przyjęcia drugiego, prócz Biblji, źródła objawienia, Tradycji, — przywrócenia Mszy św., adoracji Najśw. Sakramentu, modlitw za zmarłych, wiary w istnienie czyśćca, uniezależnienia kościoła od państwa (zwłaszcza przy nominacji biskupów) i t. p. Kiedy ruch przybrał większe rozmiary i porwał za sobą nie tylko już jednostki z duchowieństwa anglikańskiego, ale i świeckich, episkopat anglikański zastosował represje, Puseya złożył z urzędu, i zakazał czytania „traktatów".

Twórcy i kierownicy „ruchu" łudzili się przez pewien czas, że im się uda dokonać reformy anglikańskiego wyznania w duchu idei, którym służyli, i cały „ruch" utrzymać w ramach prawowierności anglikańskiej. Pierwszy Newman zrozumiał, że to jest niemożliwe i oświadczył, że na przeszkodzie stoi „państwowy" charakter wyznania anglikańskiego; państwo, którego król jest głową kościoła, nie pozwoli na żadne zmiany, któreby oznaczały odstępstwo od słynnych „artykułów wiary" z XVI. w. i anglikanizm zawracały ku katolicyzmowi. Przepowiednia Newmana spełniła się. „Ruch" popadł w konflikt z władzami szkolnemi i duchownemi anglikańskiemi. Głębsze umysły i śmielsze jednostki odpłynęły do katolicyzmu; inni dali początek łagodnemu kierunkowi „anglokatolickiemu", który ciągle jeszcze robi wysiłki nad doprowadzeniem do „unji" między anglikanizmem a katolicyzmem.

Setna rocznica powstania tego bogatego w treść i dynamikę ruchu wywołuje głębokie zainteresowanie tak po katolickiej, jak i anglikańskiej stronie. Historyk Simpson wydał obszerną historję tego ruchu, jednak zabarwioną na sposób anglikański. Wydano także ponownie jeden z najważniejszych dokumentów ruchu oksfordzkiego, mianowicie „Apologję" Newmana w jej pierwszem wydaniu (1864) i w drugiem, zmienionem (1865).

Kto wie, czy przypomnienie tego wielkiego ruchu religijnego nie rozbudzi ponownie żywych zainteresowań katolicyzmem w Anglji?

A propos! — Jest uderzającem, że Polska nie ma dotąd tłómaczenia pisma Newmana, choćby w obszernym jakimś „wyborze". Tłómaczy się u nas z zagranicznej literatury religijnej dość dużo. Bardzo często nawet drugo- i trzecio-rzędnej wartości utwory. Newmana zaś stale się pomija. A przecież umysł to był niezwykle wybitny i duch płodny. Bremond nazywa go największym teologiem katolickim 19 wieku. W rzeczywistości jest Newman największym filozofem katolickim ostatnich czasów. Znają go dobrze (oczywiście z tłomaczeń i „wyborów") katolicy francuscy i niemieccy. Polska ma dotąd — zdaje się — jeden tylko tom „Przyświadczeń wiary" tego pisarza. Może Brzozowski, gdyby był żył, byłby zdołał przekonać inteligencję polską, że w Newmanie więcej jest głębi i więcej prawdy, niż w wielu pisarzach filozoficznych, których się na polski język tłómaczy. I byłby może w ten sposób przygotował powodzenie tego nieznanego się u nas katolickiego filozofa.

Pejot.

Dmowski o wieku XX-tym.

Roman Dmowski zakończył cykl swych artykułów pod zbiorowym tytułem „Oblicze XX. wieku". Przytaczaliśmy (w przeglądzie prasy) kilka razy ciekawsze urywki z tego cyklu. Obecnie pozostaje jeszcze zwrócić uwagę na główne myśli i wnioski tego wybitnego polityka.

Wszystkie 14 artykułów poświęcił Dmowski zagadnieniom gospodarczo-społecznym i polityczno-moralnym. O polityce zagranicznej Dmowski prawie nie wspomina. Za główny bowiem, najbardziej charakterystyczny rys „oblicza XX. wieku" uważa Dmowski dzisiejsze **zagadnienie społeczne**, a mianowicie kwestję bezrobocia, które objęło już kilkadziesiąt miljonów ludzi. Dmowski nie wierzy, by kryzys dzisiejszy był czemś przejściowem. Uważa go za **zjawisko stałe** i nie rokuje Europie powrotu do dawnej świetności.

Na tle upadku gospodarczego Europy maluje Dmowski rozrost komunizmu i obronę narodów przed tem niebezpieczeństwem. Komunizm rozwinął się dzięki marksizmowi, dzięki żydom, oraz dzięki różnym żywiołom szerzącym w krajach europejskich anarchję moralną. Istotnym celem komunistów — twierdzi Dmowski — jest **zdobycie władzy,** a nie kolektywizacja. Ten cel przyciąga do obozu komunistycznego wielu ludzi, którzy nie znajdują w dzisiejszym świecie miejsca dla siebie. W najgorszem położeniu znajduje się inteligencja.

— Tak tedy — pisze Dmowski — dla licznie dziś rozrodzonej warstwy inteligentnej i półinteligentnej rozpoczął się **okres zwiększającej się szybko tragedji**, która uwydatni się i będzie odczuta w całej pełni wtedy, gdy się **rozwieją ostatecznie nadzieje** na „zwalczenie kryzysu", na odbudowanie walącego się gmachu dotychczasowej budowy gospodarczej świata i na powrót do dawnej pomyślności.

Nie wskazuje Dmowski dróg, jakiemi powinna iść gospodarcza polityka państwa w tym przełomowym okresie. Przypuszczać należy, że wskazałby te same gorzkie lekarstwa, które wymieniał w książce **„Świat powojenny i Polska".**

Podobnie jak w poprzednich pracach, tak i teraz odnosi się Dmowski bardzo krytycznie do demokracji. W któremś miejscu pisząc o **demokracji**, dodaje w nawiasie: „czytaj: **masonerji**". Gdzieindziej twierdzi, że jedną z przyczyn rozrostu komunizmu jest **„znamienna** dla demokracji współczesnej **tchórzliwość** rządów i skłonność ich do zamazywania wszelkich konfliktów, zewnętrznych i wewnętrznych".

Zwątpiwszy w demokrację, doszedł Dmowski do wniosku, **że walkę z komunizmem i wszelkiemi rozkładowymi prądami wygrają te narody, które stworzą coś w rodzaju „dyktatury narodu", te ruchy, które nie cofną się przed użyciem brutalnej siły.** Daleki od wychwalania faszyzmu lub hitleryzmu, skłania się jednak Dmowski do wniosku, że walkę z rozkładowymi prądami trzeba prowadzić w sposób podobny.

W końcowym, ostatnim artykule pisze Dmowski:

„W końcu wieku dziewiętnastego rozpoczyna się w psychice narodów przewrót, pochodzący ze zrozumienia coraz mocniej bijącego w oczy faktu, że ludność jednego kraju nie jest przez to samo jednem społeczeństwem, że **wśród niej naród ma wrogów**, bardziej nieprzejednanych i bardziej często niebezpiecznych, niż wróg zewnętrzny. Pociągnął on za sobą przedewszystkiem ten skutek, że w dwudziestym wieku organizacje narodowe zaczynają uważać swoje sposoby walki za niedostateczne, że **przejmują je od przeciwnika i przy ich pomocy** od obrony przechodzą do ataku.

Dzięki tym przemianom **obozy narodowe** zarówno **hitleryzm**, jak faszyzm, przeszedłszy od utarczek do walnego ataku, odnoszą świetne zwycięstwa.

Są to wygrane wielkie bitwy, nie decydująco jeszcze o wygranej ostatecznie wojnie. Ten wszakże, kto rozumie, co to jest naród i w czem tkwi jego siła, nie będzie wątpił, że zwycięży on ostatecznie w tej wojnie, tam, gdzie ona już wybuchła i tam, gdzie się **rozpocznie naprawdę dopiero w przyszłości**".

A więc **walka narodów z wrogami wewnętrznymi**, z ruchami rozkładowymi będzie zdaniem Dmowskiego jednym z charakterystycznych rysów XX. wieku.

Nie napisał Dmowski w tym cyklu artykułów nic na temat walki z ruchami rozkładowymi w Polsce. Nie powiedział, jak sobie wyobraża „organizację narodu" w Polsce i co myśli o dyktaturze, skoro nie wierzy w demokrację?

Rozbijanie emigracji polskiej we Francji.

„Gazeta Warszawska" podaje ciekawy okólnik p. pułk. Kary, jen. konsula polskiego w Lille, do nauczycieli polskich. P. Kara zmierza do zupełnego „usanowania" życia organizacyjnego Polaków we Francji.

„Niektóre czynniki — pisze w okólniku — rozpoczęły na terenie konsulatu generalnego akcję organizowania „Opiek szkolnych" czy „Rad rodzicielskich", aby uzyskać zasadniczy wpływ nad wychowaniem młodzieży oraz w celach politycznych (!?).

Aż do odwołania niniejszego okólnika proszę p. nauczyciela o zorganizowanie, o ile możności we wszystkich kolonjach kontrakcji opartej na następujących wytycznych: a) w miejscowości, w których są już zorganizowane tow. kult. ośw. im. Piłsudskiego, proszę zasugerować tym zarządcom towarzystw, aby za jeden z głównych swych zadań obrały opiekę przedewszystkiem administracyjną (porządek, środki naukowe, imprezy, kolonje letnie) nad istniejącemi ochronami i szkołami, b) w miejscowości, gdzie niema towarzystw im. marsz. Piłsudskiego, dążyć do ich utworzenia, przyczem podkreślając apolityczność (??) tej pracy, sugerować jako główne zadanie opiekę nad szkołą i ochronę według planu następ.:

c) w miejscowości, gdzie istnieją już działające opieki szkolne (Rady rodziciel.) należy dążyć do przemianowania ich na tow. Kult. Ośw. im. Piłsudskiego i poddać im szkoły.

W pracy nad realizacją tych postulatów proszę o **unikanie zadrażnień ambicji duchowieństwa i prezesów,** o ile możności szukać współpracy z duchowieństwem gdzie to będzie tylko możliwe".

Ten „poufny (!) okólnik" p. Kary zasługuje na miano czynnika rozstroju. Inna rzecz jednak, czy się p. Karze uda przeprowadzić zamierzoną „kontrakcję".

Na ziemiach Rzeczpltitej

Prof. Thudutt laureatem nagrody m. Warszawy.

Sąd konkursowy nagrody naukowej m. stoł. Warszawy na posiedzeniu w dniu 7 b. m. przyznał nagrodę tegoroczną drowi Stanisławowi Józefowi Thuguttowi, profesorowi zwyczajnemu mineralogji i petrografji uniwersytetu warszawskiego. Nagroda wynosi 5.000 zł. Oficjalne ogłoszenie nagrody wraz z jej umotywowaniem nastąpi w dniu 3 maja. Wręczenie zaś odbędzie się w terminie późniejszym na jednem z posiedzeń rady miejskiej.

Coraz więcej uciekinierów żydów z Niemiec.

Onegdaj znów kilkunastu żydów, obywateli polskich, uciekających przed terorem z Berlina, przekroczyło granicę polską **na punkcie granicznym Bytom .dworzec.** Kilku z nich było **pokaleczonych i z obciętemi brodami.** Ponieważ pozostawili oni w Niemczech swe rodziny, nie chcą wyjawić bliższych szczegółów maltretowania ich, obawiając się zemsty na ich rodzinach. Jeden z nich powiedział, że w związku z ostatniemi wypadkami w Dortmundzie, zamkniętych jest dotychczas przeszło 60 obywateli polskich. Według zeznań wszystkich uchodźców, jeszcze znaczna ilość dalszych uciekinierów jest **w drodze do Polski.**

Również z Wilna donoszą, że przybyło tam znowu kilkudziesięciu żydów, wydalonych z Prus Wschodnich. Żydzi ci zamierzają osiedlić się w Wilnie na stałe.

Nie ehca z nim siedzieć przy jednym stole.

Z Bielska donoszą nam o znamiennym epizodzie w czasie konferencji przedstawicieli związków zawodowych z inspektorem pracy. Na konferencję tę przybył **p. Czuma,** jako reprezentant sanacyjnego związku robotników włókienniczych. Przedstawiciele innych organizacyj zawodowych, m. in. Ch. Z: Z: opuścili salę z oświadczeniem, że nie będą zasiadali przy jednym stole z p. Czumą, który odbył peregrynację od komunistów do sanacji, a niedawno zasądzony został na więzienie w związku z samobójstwem jednego robotnika.

Nieprawnie sfilmowano wizję lokalną w Brzuchowicach.

W czasie wizji lokalnej w willi inż. Zaremby w Brzuchowicach dokonano także zdjęć filmowych zarówno z czynności sądu, jak i wnętrza willi. Operatorem filmowym był p. Marjan Fuks. Owocem jego pracy jest film, wyświetlany obecnie w kinach w różnych miastach Polski.

Obecnie Dyrekcja Polskiej Ajencji Telegraficznej w Warszawie skarży p. Fuksa, iż rzekomo dokonał zdjęć nieprawnie, jako operator filmowy P. A. T-ficznej. Prokuratura warszawska wytoczyła dochodzenia, które przekazane zostały Prokuraturze Sądu Okr. we Lwowie dla przeprowadzenia śledztwa.

Po 50 latach powrócił z Syberji.

Pociągiem pospiesznym z Mińska przybył do Białegostoku p. Roch Zacheusz Paszkowski, **liczący 83 lat,** który przebył na Syberji 50 lat, skazany w swoim czasie przez rząd rosyjski na zesłanie za udział w polskim ruchu socjalistycznym. Pan Paszkowski przyjechał z małżonką, która dzieliła z nim trudy zesłania na Syberję przez długi szereg lat.

BUDOWA KOLEJKI LINOWEJ W KRYNICY. W najbliższym czasie zostanie rozpoczęta budowa kolejki linewkowo-szynowej na szczyt Góry Parkowej. Szybkie zrealizowanie tej planowanej już od szeregu lat sprawy zawdzięcza Krynica poparciu ze strony wiceministra Gallota i prezesa Dyr. kol. krak. inż. Bobkowskiego:

KS. WORONIECKA PROSI O URLOP ZDROWOTNY. Ks. Woroniecka, skazana na 3 lata więzienia za zabójstwo przemysłowca ś. p. Boyego, złożyła do prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie podanie o udzielenie zdrowotnego urlopu. Do podania dołączono obszerne orzeczenie lekarzy więziennych. Ks. Woroniecka odsiedziała już blisko połowę kary.

—•—

Dwa dni świąteczne...

Kwiecień ma dni trzydzieści, mądrze tedy będzie,
Jeśli wszystkie porówno będziesz miał na względzie,
Bo dwa dni Wielkanocne miną szybkim lotem,
Grosz wytrzebić nie sztuka, lecz co będzie potem?

Święcuj godnie dni święta — to nie znaczy wcale,
Abyś miarę utracił w świątecznym zapale,
Abyś grosz zarobiony z tak ciężkim mozołem
Przeucztował doszczętnie za biesiadnym stołem.
Lepiej bacz, by ci grosza na później zostało,
Pomyśl o dniu jutrzejszym — pomyśl o P. K. O.

Krwawe pobicie trzech Polaków we Wrocławiu przez hitlerowców.

Dnia 4 kwietnia student medycyny T. Kania, student Fr. Jankowski i nauczyciel Feliks Straszyński siedzieli w lokalu „Landsknecht" we Wrocławiu, pijąc piwo i rozmawiając po polsku. Usłyszawszy rozmowę polską, pewien mężczyzna w cywilnem ubraniu zażądał od nich dowodów osobistych. Kania wówczas zażądał od tego osobnika wylegitymowania się. Żądaniu temu osobnik ów, który znajdował się w towarzystwie urzędnika policyjnego odmówił, a nadto zażądał, by trzej studenci udali się z nim razem do „Brunatnego Domu", głównej kwatery hitlerowców. Po przybyciu do „brunatnego domu" zamknięto za nimi natychmiast bramę. Przy wejściu osobnik w cywilnem ubraniu powiedział tylko jedno słowo: **„Polaken".** Następnie po wkroczeniu do gmachu osobnik ów zasiadł przy biurku i zażądał dowodów osobistych. Pierwszy pokazał legitymację studencką Fr. Jankowski. Zapytano go o zawód i w tej samej chwili **policjant uderzył go w twarz.** Pozostali dwaj Polacy musieli stać odwróceni twarzą do ściany, z podniesionemi do góry rękami. Przy najlżejszem poruszeniu byli **kopani przez policjanta.** Po sprawdzeniu dokumentów Kani i Straszyńskiego, który przy tej okazji był również pobity przez policjanta, wywołano Jankowskiego do słabo oświetlonej sali, skąd wkrótce dwaj pozostali usłyszeli uderzenia i krzyki. Zkolei wywołano studenta Kanię którego zmuszono do pochylenia się nad drewnianą pryczą i zaczętą go **bić pałką gumową.** Po kilku uderzeniach Kania miał silnie pokrwawioną głowę, lecz mimo to był dalej bity. **Gdy upadł zemdlony, otrzymał jeszcze kilka uderzeń.**

Wywołany następnie Straszyński otrzymał także około 50 uderzeń. **Nieprzytomnych z bólu oblewano wodą i dalej bito.** Wkońcu jeden wyciągnął rewolwer i chciał medyka Kanię zastrzelić, jednak podbito mu rarmię. Wreszcie wszystkim skatowanym kazano się umyć i wyrzucono ich na ulicę. Straszyński i Kania dowlekli się do samochodu i pojechali do mieszkania Kani. Kania krwawił dość silnie. Po zmianie poszarpanych ubrań udali się do kliniki chirurgicznej uniwersytetu, gdzie rana Kani, sięgająca prawie do kości, została oczyszczona, naczynia krwionośne podwiązane, a rana zaszyta siedmioma szwami. Straszyński pozostał w klinice do południa, bowiem groziło mu niebezpieczeństwo pęknięcia dużych obrzęków na plecach. Jankowski po opuszczeniu „Brunatnego domu" upadł oblany krwią i stracił przytomność. Podnieśli go dwaj robotnicy. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny. Ma on rany na głowie, na twarzy, ramionach i plecach.

———0———

INGRES KS. BISKUPA POLOWEGO. W niedzielę palmową dnia 9 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczysty ingres Ks. Józefa Gawliny, Biskupa Połowego, do katedralnego kościoła garnizonowego p. w. Najśw. Marji Panny Królowej Polski. (KAP.).

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ I LITWĄ NIE NASTĄPI. Spodziewana bliska wymiana więźniów politycznych między Polską i Litwą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża złożyły władzom litewskim **nową skorygowaną listę więźniów podlegających wymianie.** Po zaznajomieniu się z listą polską **władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wymianie.** Jak można wnioskować z panujących w Kownie nastrojów, załatwienie pozytywne tej sprawy **odroczone zostało na dłuższy okres czasu.** Ogółem podług pierwotnych projektów tegoroczna wymiana więźniów politycznych **miała objąć około 100 osób.**

WYROK NA SPRAWCÓW NAPADU NA PŁK. SVANSSONA. W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok przeciwko sprawcom **zuchwałego napadu rabunkowego na płk. armji fińskiej Svanssona.** Na mocy wyroku Z. Pachowski, J. Czubak, oraz St. Jezierski zostali skazani na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. Wnorowski i T. Sosinowski na 2 i pół roku więzienia każdy. St. Sekita i Warzywka zotali uniewinnieni z powodu braku dowodów winy.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH STUZŁOTÓWEK. Władze policyjne po dłuższej obserwacji wykryły we wsi Działki gm. Stoczek w b. Kongresówce w domu St. Rudnika dobrze zorganizowaną fabrykę fałszywych banknotów 100 złotowych. W skład szajki fałszerzy wchodzili St. Jankowski, J. Góral, St. Góral i karany już za fałszerstwo 20-złotówek J. Kowalczyk. W czasie rewizji znaleziono kilka **fałszywych 100-złotówek oraz prasy, klisze i chemikalja** służące do wyrabiania falsyfikatów.

ZATRZYMANIE PODEJRZANYCH OSOBNIKÓW. W piątek w nocy w Mińsku Mazowieckim patrol policyjny po energicznym pościgu i wymianie strzałów zatrzymał niejakiego Komudę. Drugi podejrzany osobnik, towarzyszący Komudzie został zabity. Władze policyjne przypuszczają, że jest to od dawna poszukiwany Stanisławski, który według wszelkiego prawdopodobieństwa wspólnie z Komudą dwa tygodnie temu w Dadzyminie podczas spotkania z policją zabił policjanta. **Podczas strzelaniny ranny został policjant Szatkowski.**

Z całego świata.

„Godzina Święta" w bazylice św. Piotra

Na adorację w dniu 6-go b. m. podczas t. zw. „Godziny Świętej" przybył Ojciec św. do bazyliki watykańskiej w otoczeniu 19 kardynałów. Bazylika przepełniona była tłumem wiernych. Ojciec św. klęcząc u stóp ołtarza w ciągu godziny modlił się przed wystawionym tu Najśw. Sakramentem. Chóry kolegjów kościelnych pod batutą prałata Casimiri przez ten czas wykonywały pienia religijne. Następnie **kardynał Pacelli** wygłosił kazanie o konaniu Chrystusa Pana w ogrodzie getsemańskim. Kończąc życzył, aby Rok Jubileuszowy stał się przełomowym w życiu ludzkości, rokiem pracy dla robotników, zgody między narodami i pokoju w świecie. Następnie przemawiał kardynał Serafini, mówiąc o ofierze Jezusa Chrystusa na górze Kalwarji. Po tych kazaniach Ojciec św. w szatach pontyfikalnych udzielił ku niezwykłemu wzruszeniu obecnych, przy dźwięku trąb srebrnych, swego apostolskiego błogosławieństwa, zamykającego obchód „Godziny Świętej".

W uroczystości Godziny Świętej w bazylice św. Piotra wziął udział również arcybiskup warszawski. Ks. Kardynał Kakowski, który asystował Ojcu św. przy wystawianiu Najśw. Sakramentu. (KAP.)

Biskup Słoskan na audjencji u Ojca św.

Ojciec św. udzielił prywatnej audjencji administratorowi apostolskiemu Mohylowa, ks. Bolesławowi Słoskanowi, tytularnemu biskupowi Cillio. W związku z tem „Osservatore Romano" przypomina dzieje prześladowań, jakich biskup Słoskan doznał w ostatnich latach w Sowietach. W r. 1926 otrzymał on pokryjomu z rąk biskupa d'Herbigny święcenia biskupie. W kilka tygodni potem został uwięziony i skazany na wieloletnie ciężkie roboty na wyspach Sołowieckich. W roku 1928 rząd łotewski zwrócił się do Moskwy z propozycją uwolnienia dostojnego więźnia, ten jednak, dowiedziawszy się, że będzie musiał opuścić Rosję i swoich wiernych, propozycję odrzucił. W r. 1930 wypuszczony został na wolność, ale cieszył się nią tylko dwa dni, ponieważ znów go aresztowano i zesłano na Syberję. (KAP.)

Syn Bucharina usiłował zbiec do Polski

Na stacji Niegoriełoje aresztowano syna Bucharina, który pod fałszywem nazwiskiem **usiłował zbiec do Polski.** Młody Bucharin jest studentem uniwersytetu mińskiego i należy do organizacji skrajnego odłamu t. zw. „młodych niezależnych". **Bucharina odstawiono pod eskortą do Moskwy.**

Berlin oglądany przez Francuzkę.

Korespondentka tygodnika „Marianne", p. B. Ollivier, odwiedziła Berlin po objęciu rządów przez Hitlera. Kreśli ona swoje wrażenia i obserwacje z podróży na łamach tego tygodnika. Czytamy:

„Berlin. Dworzec Zoo. Godz. 8 rano. Na peronie pusto, głucho, zimno. Udaję się odrazu do miasta. Zaledwie zainstalowawszy się w pensjonacie, biorę telefon, życie berlińskie koncentruje się bowiem przy telefonach".

„Tego ranka szczęście nie sprzyja mi jednak: niektórzy moi znajomi są nieobecni, w wielu wypadkach wogóle nikt nie odpowiada, naogół dużo osób odroczyło swój powrót, aby wykorzystać okres sportów zimowych, inni znów leczą w sanatorjach prawdziwe lub urojone choroby, „bojaźliwi" proszą o nieodwiedzanie".

„Wobec tego wychodzę na miasto, by zwiedzić znane mi oddawna zakątki, błądząc z przykrością stwierdzam, że wiele ulic zmieniło nazwy, znajdujący się nawprost Reichstagu plac Wolności, przemianowany został na plac Królewski, na gmachach zaś ministerstw przywrócono dawne godła cesarskie".

„Zmęczona chodzeniem i oglądaniem brunatnych koszul, wstąpiłam do pobliskiego magazynu konfekcji damskiej. I tu, ku memu najwyższemu zdumieniu, ujrzałam szereg dobranych w tym samym brunatnym kolorze kostjumów, ozdobionych znakiem swastyki na ramieniu. Jak mnie poinformowała kierowniczka zakładu, ma ona nadzieję otrzymania zamówienia dla **bataljonu kobiecego, formowanego w Prusach Wschodnich przez pewną księżnę"**.

— „Byłam zmuszona przyjąć sprzedawczynię spokrewnioną z domem cesarskim, aby zabezpieczyć się na wypadek przewrotu — dodaje kierowniczka".

„Udaję się z wizytą-wywiadem do kapitana S, jednego z bliższych współpracowników Führera. Kapitan mówi głośno, stanowczo, skandując wyrazy, jakby rozkazywał na placu ćwiczeń".

— „Niemcy znowu stały się siłą, musicie (Francja) zrobić pierwszy krok. Powinniście nam być wdzięczni za to, że usuwamy z nad granicy waszej groźbę bolszewizmu. Jeśli nie pogodzicie się z nami, będziemy nękali was i denerwowali groźbami, propagandą, agitacją. Wojny wam nie wypowiemy, jesteście jeszcze silniejsi od nas, ale będziemy grali na wyczerpanie. A to nastąpi u was. A wówczas poddacie się sami".

„Takie są poglądy, szczere czy inspirowane, miarodajnych osobistości z otoczenia Hitlera".

„Poczdam. Byłam na uroczystości otwarcia Reichstagu i na defiladzie. Hitler stał w pierwszym szeregu, przyglądając się defilującym. Twarz jego blada, bez wyrazu, oczy błędne, myśli jego dalekie widać były od tego, co się tu rozgrywało. Wyglądał raczej niepokaźnie i niezgrabnie w stroju uroczystym, w cylindrze na głowie".

Radjo niemieckie pod znakiem swastyki.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w kwietniu.

Wraz z przyjściem do władzy Hitlera, radjo niemieckie zostało przekształcone na organ propagandy hitleryzmu. Wszystkie rozgłośnie niemieckie zostały ujednolicone i podług jednych mają charakter narodowy, podług drugich charakter hackenkreuzlerowski. Radjo nie jest już dla słuchaczy, radjo jest przedewszystkiem dla rządu i jego stronnictwa. Co dziś słyszymy w radjo niemieckiem?

Program rozgłośni berlińskiej rozpoczyna się jakimś chorałem. Potem zaczynają się pochody. **Pochody historyczne, pochody piechoty, defilada, pochód prezencyjny...** W najlepszym wypadku grana jest jakaś ouvertura lub arje operowe. Do południa już nic innego nie można słyszeć. Jeżeli popołudniowy program „jest najmniej polityczny", słyszeć można popołudniu pieśni narodowe, w dzień uroczysty znowu pochody. Często zdarza się, że popołudniowy koncert odpada, a słuchacze słyszą jakieś przemówienie uroczystościowe. Jeden z najlepszych numerów programu następuje o godzinie 2 pop: gra na płytach gramofonowych. Reprodukowana jest zazwyczaj poważniejsza muzyka. Popołudnie i wieczór poświęcone są niemal w zupełności polityce. Polityczne odczyty, djalogi, rozmowy kilku osób o narodowem przebudzeniu przeplatane są krótkiemi koncertami — **wszystko ku czci i chwale nowych władców Niemiec.** Od godziny 7 do 8 wieczór, kiedy najwięcej ludzi ma czas i kiedy słuchacze po całodziennych trudach chcą się rozerwać i odpocząć, wszystkie rozgłośnie niemieckie wysyłają t. zw. **„godzinkę narodu"**. Radjosłuchaczy przekonywuje się, że cały naród przysięgał na swastykę.

Po tej „godzince narodu" daje się zazwyczaj jakąś patrjotyczną sztukę. Od czasu do czasu nadaje się jakąś operę lub poważniejszy koncert symfoniczny, nie brakło bowiem jeszcze Niemcom zdolnych dyrygentów i znakomitych śpiewaków. Ale słuchacze często doznają przyjemnych niespodzianek. Wysyłanie symfonji jest nagle przerwane bez poprzedniego ogłoszenia a do ucha zdumionego słuchacza grzmią słowa jakiegoś polityka wygłaszającego płomienną mowę na cześć Hitlera.

Osobno już trzeba mówić o komunikatach politycznych. Tu trzeba uważnie słuchać, aby rzecz dobrze zrozumieć. Można też przekonać się, jak radjo niemieckie jednostronnie tendencyjnie informuje nietylko o wypadkach w Niemczech ale i o zagranicy. Praktycznie doprowadza to znowu do tego, że ci, którzy nie podzielają poglądów dzisiejszych władców Niemiec odkładają słuchawki. Wreszcie nadaje się muzykę z jakiegoś lokalu zabawowego, oczywiście godnego zaufania, a wreszcie „Deutschland über alles" i „Horst-Wessellied", która śpiewana jest obecnie w Niemczech jako nowy hymn narodowy.

Mianowanie Goebbelsa ministrem radja pociągło za sobą, jak widać, olbrzymie zmiany w programach rozgłośni niemieckich. Zmiany te przejawiają się również inaczej. Nowi zarządcy radja wszczepiają w Niemców przekonanie, że nowe Niemcy są jednolite, że stanowią potężną Rzeszę i że znów szanowane są pomiędzy wszystkiemi narodami. Niemcy odżywają, przejawiają się oznaki zwrotu. Jak długo prelegenci niemieckich rozgłośni będą temi frazesami karmić radjosłuchaczy, to inna kwestja...

Zmiana regimeu w radju niemieckiem przyniosła jedno ciekawe następstwo, o którem wprawdzie się nie pisze, ale o którem dużo może powiedzieć kupiec, trudniący się sprzedażą odbiorników radjowych i radjowych części składowych. Nigdy w Niemczech nie produkowano tyle odbiorników radjowych dla słuchania zagranicznych stacyj nadawczych, jak właśnie obecnie. Dziś już nie kupuje się słabych „jednolampówek" czy odbiorników kryształowych, ale **kupuje się odbiorniki silniejsze, aby móc słuchać rozgłośnie innych państw.** Nowy minister radja może wydawać rozkazy rozgłośniom niemieckim, jest panem nad falami niemieckiemi, ale nie może dyktować programu stacjom zagranicznym i nie może zabronić radjosłuchaczom słuchania słuchowisk rozgłośni zagranicznych. Jak tylko w amplionie zagrzmi głos jakiego polityka, Niemiec zmienia falę i już słucha koncertu angielskiego, czy warszawskiego, bo przyznać trzeba, koncerty warszawskie cieszą się w Niemczech powodzeniem.

Zygm. Różycki.

Sport.

Najbliższe mecze ligowe.

W dniu dzisiejszym odbędą się tylko dwa mecze ligowe, a mianowicie **w Poznaniu spotka się Warta z Podgórzem, zaś w Krakowie Ruch z Wisłą.** O ile pierwszy mecz zapowiada się dla drużyny krakowskiej jako **ciężka przeprawa,** o tyle spotkanie z Ruchem po zwycięstwie nad Garbarnią 6:0 zapowiada się wprost **sensacyjnie.** Gra drużyny śląskiej spotkała się ze znakomitą oceną w całej prasie, a jej środkowy napastnik **Gemza** ma być nowym pierwszorzędnym talentem w naszem piłkarstwie.

T. S. Wisła wprowadza ciekawą nowość dla bywalców meczowych w postaci legitymacji uprawniającej do wolnego wstępu (a także i miejsca na trybunie) na wszystkie mecze organizowane w ciągu b. r. przez T. S. Wisła. Zakupno tych legitymacji w cenie 15—20 zł. uskutecznić można w lokalu klubowym od godziny 7—9.30 wieczorem (ul. Wielopole 4).

ŻYDOWSKI TENISISTA UCIEKA DO POLSKI

Po przeprowadzonej czystce w boksie, polegającej na wyeliminowaniu żydów ze wszystkich stanowisk organizacyjnych i z zawodnictwa, obecnie hitlerowcy przeprowadzają selekcję i w innych gałęziach sportu.

W związku z tem prasa niemiecka donosi, że słynny tenisista niemiecki, Daniel **Prenn,** czołowa rakieta europejska, będący z pochodzenia polskim żydem, nosi się z zamiarem przeniesienia na stałe do Polski, gdzie mieszka jego rodzina.

Rzeczy ciekawe

ZNACZEK POCZTOWY WARTOŚCI 50.000 DOLARÓW. Dn. 24 kwietnia sprzedany zostanie na publicznej licytacji jeden z największych na świecie zbiorów znaczków pocztowych, który był w posiadaniu niedawno zmarłego zbieracza, Arthura Hinda. Zbiór ten oceniony jest na pół miljona dolarów. Najbardziej wartościową w tej kolekcji jest **jednocentowa marka brytyjskiej Gujany,** oszacowana na 50.000 dolarów. Przed kilku laty nabył ją w Londynie Hind, podbiwszy do 40.000 dolarów ofertę króla angielskiego Jerzego, jak wiadomo również zapalonego filatelisty.

Ruch wydawniczy.

„PIEŚNI WIELKANOCNE" w układzie na trzy głosy żeńskie (równe) w pięknem opracowaniu prof. St. Bursy, pojawiły się w księgarniach, wydane nakładem Księg. Krakowskiej T. Gieszczykiewicza (ul. św. Jana L. 2):

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 9: św. Marji Kleof.
Poniedziałek 10: Wielki. św. Ezechiela.
Poniedziałek 10: wschód słońca o godz. 5.14, zachód o godz. 18,50.

W SPRAWIE DODATKU „ŻYCIE". Podkreślając ponownie, że materjał publicystyczny tego dodatku nie przechodzi przez redakcję „Głosu Narodu" i że redakcja „Głosu Narodu" za niego nie odpowiada, chcemy zwrócić uwagę czytelników na bałamutny artykuł dr. W. Odyńca pomieszczony na 1 str. ostatniego numeru „Życia". Dr. Odyniec zdaje się podzielać przebrzmiałą już i przez naukę odrzuconą teorję, jakoby człowiek był tylko wyższym stopniem gatunku zwierzęcego; stąd przypisywania „pierwiastków psychicznych" zwierzętom i twierdzenie, iż „w małpach tkwią zaczątki wszystkich ludzkich pojęć i zdolności zarówno uczuciowych, jak i myślowych". Dr. Odyniec rzucając te lekkomyślne zdania nie zastanowił się nad pytaniem, które się mu przecież powinno nasunąć, że, jeśli małpy mają „ zaczątki wszystkich ludzkich pojęć i zdolności myślowych", to czem wytłumaczyć fakt, iż te zwierzęta w przeciągu paru tysięcy lat, odkąd je ludzie znają, ani razu nie przeszły od „zdolności" do „czynu"; nie zaczęły myśleć, wydawać i formułować sądów o rzeczach? Zbytecznem jest podkreślać, że opinja dr. Odyńca sprzeciwia się nie tylko zasadom zdrowego rozsądku, ale i chrześcijańskiej filozofji.

FALA CIEPŁA ZBLIŻA SIĘ! Jak donoszą komunikaty meteorologiczne, z Zachodu napływa w kierunku Polski fala ciepłego powietrza oceanicznego. Ma ona dotrzeć do Polski w ciągu **dzisiejszej niedzieli.** Wczoraj nad ranem opanowała ona zachodnie Niemcy. A więc... jeśli Hitler nie zagarnie dla siebie dobroczynnego ciepła. to wnet cieszyć się będziemy prawdziwą wiosną. Oby tylko ciepła fala nie przyniosła nam deszczu!

KWIETNIOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH PRZESUNIĘTA. Z powodu przedłużającego się procesu Gorgonowej, władze sądowe przesunęły termin rozpoczęcia kadencji kwietniowej sądu przysięgłych w Krakowie do dnia 29 kwietnia b. r.

KRZYWDA URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA. Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące pismo: „Po usunięciu Prezydenta miasta p. Rollego nastały rządy silnej ręki nad sproletaryzowanymi i zlękanymi pracownikami gminy, których ostatecznie dobiło przez zastosowanie dotąd niepraktykowanego przenoszenia w stan nieczynny z powodu „reorganizacji", czy ze względu na dobro służby. Nie wątpimy, że zarówno obecne Prezydjum, złożone z ludzi najwyższej nauki, jak i Rada Przyboczna wglądnie w te przeniesienia i nie pozwoli, by najlepszym urzędnikom i kolegom działa się krzywda o pomstę do nieba wołająca".

NAJWIĘCEJ WYPADKÓW SZKARLATYNY W KRAKOWIE. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu nast. choroby zakaźne: szkarlatyny 12 wypadków, dyfterji 4, ospy wietrznej 3, kokluszu 4, odry 1, róży 3, mumpsu 1.

DOM SCHADZEK UCZNIÓW GIMNAZJALNYCH. W Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej L. 8, władze policyjne odkryły miejsce schadzek uczniów gimnazjalnych w mieszkaniu niejakiej Wandy Chmurskiej. Młodzi chłopcy przynosili napoje alkoholowe, papierosy i jedzenia i zabawiali się tam w bardzo podejrzanem towarzystwie. Aresztowano Chmurską i niejaką Annę Kaczmarczyk (lat 20) pod ciężkiemi zarzutami. Prokurator wygotował już akt oskarżenia i rozprawa sądowa odbędzie się niebawem.

KONIE ZGUBIŁY POŁOWĘ WOZU. W dniu wczorajszym III-cim mostem na Wiśle przejeżdżał wozem parokonnym A. Kościółek, rolnik, pochodzący z Dąbrowy, pow. Bochnia. W przejeździe mostem wpadł wóz w jeden z licznych na tym moście wybojów, konie przestraszyły się powstałego stąd hałasu wiezionego żelaza i zaczęły ponosić wóz ku miastu. Skutkiem nagłego szarpnięcia oderwała się tylna część wozu i pozostała na miejscu, a konie poniosły resztę wozu ze sobą. Spłoszono konie zdołano zatrzymać dopiero u zbiegu ul. Starowiślnej i Berka Joselewicza. Szczęśliwym trafem wypadku w ludziach nie było.

Nowe dary dla Zamku na Wawelu.

BUŁAWY HETMAŃSKIE, GOBELINY I ANTYKI WŁOSKIE OFIAROWAŁA KSIĘŻNA OGIŃSKA.

Księżna Marja Michałowa **Ogińska** z Plungjan w pow. telszewskim na Żmudzi. obecnie zamieszkała w Poznańskiem, wręczyła bawiącemu w Poznaniu kustoszowi zbiorów na Wawelu Dr. Stan. Świerz-Zaleskiemu w darze dla Zamku na Wawelu **dwa buzdygany wojskowe z wieku XVII., bogato ornamentowane i złocone. będące pamiątkami po hetmańskiej linji książąt Ogińskich.** Ponadto przeznaczyła dla Zamku na Wawelu **płaskorzeźbę marmurową włoską** z XV. wieku. **szkatułkę włoską,** ozdobioną złoconemi brenzami i szlachetnemi kamieniami. oraz **dwa gobeliny jedwabne** utkane w Słonimiu na Litwie dla Michała Kazimierza Ogińskiego, hetmana wielkiego litewskiego. Gobeliny należą do serji, z której dotąd znany był tylko jeden gobelin. będący własnością ks. Adama Czartoryskiego w Krakowie. a omówiony przez prof. J. Pagaczewskiego w jego dziele o gobelinach polskich.

Przez dary te, z których pierwszy wzbogaca zbrojownię Wawelską. a drugi powiększa zbiór gobelinów i arasów na Wawelu. będącym największym w Polsce. a jednem z większych w Europie muzeów gobelinictwa, Księżna Marja Ogińska pragnęła zapewnić uratowanym z zawieruchy wojennej. pamiątkom przeszłości polskiej. trwałe i godne pomieszczenie. dając tem samem piękny przykład dla tych. którzy tak często w obecnych czasach zabytki o narodowem znaczeniu. narażają na rozproszenie lub wywiezienie zagranicę.

Bandyci skazani na kilkuletnie więzienie.

ARSENAŁ KAMIENI W SĄDZIE.

Jak już donosiliśmy, przez 4 dni toczyła się przed Sądem karnym w Krakowie rozprawa przeciw wielkiej szajce złodziejsko-paserskiej, która popełniła kilkadziesiąt włamań na terenie Krakowa.

W ostatnim dniu rozprawy w sobotę nastąpiły wywody prokuratora i obrońców. Pod koniec rozprawy doszło do sensacyjnego momentu, nienotowanego dotychczas w dziejach Sądu krakowskiego. Oto jeden z posterunkowych odkrył w klozecie, znajdującym się tuż obok sali rozpraw, **stos kamieni i węgla,** przygotowany zapewne tam przez towarzyszy oskarżonych. O odkryciu tem zawiadomił on prokuratora, który natychmiast zarządził opróżnienie gmachu Sądu ze wszystkich mętów, które w wielkiej ilości przybyły na rozprawę. gdyż zachodziło podejrzenie, że kamienie te przygotowano w zbrodniczym celu jako demonstrację.

Po opróżnieniu gmachu nastąpiło o godz. 5-tej pop. ogłoszenie wyroku, mocą którego skazani zostali: Wład. **Czernik na 4 lata c. więzienia. M. Grochal na 5 lat, T. Duzek na 2 i pół, J. Mazurek na 2 lata.** Pozatem za paserstwo skazanych zostało kilka kobiet na kary **od 5 do 8 miesięcy więzienia.** Natomiast osk. **Szydłowski** uniewinniony został od zarzutu popełnienia kradzieży, a za używanie fałszywego dowodu tożsamości skazany został na karę więzienia przez 15 miesięcy z zaliczeniem 9 miesięcy śledztwa. Reszta została całkowicie uwolniona. Wydania wyroku oczekiwały przed gmachem sądowym **tłumy publiczności.**

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do **dnia 30 czerwca 1932.**

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

NA STOLE ŚWIĄTECZNYM nie może zabraknąć placka lub mazurka. Praktyczna pani domu sporządza smaczny placek, babkę lub znakomity tort według starannie opracowanych i łatwo zrozumiałych recept Oetkera. Pieczenie jest łatwe i udaje się znakomicie nawet mniej wprawnym rękom. Dzięki niezawodzącej sile Dr. Oetkera proszku do pieczenia. zaoszczędza się czas i ma się zadowolenie z powodu udałego i taniego pieczywa świątecznego.

LOTERJA SPOŻYWCZA. Związek Młodz. Przem. i Rękodz. w Krakowie urządza w niedzielę 9 bm. o godz. 10 rano w Rynku gł. (obok Ratusza) loterję fantowo-spożywczą na rzecz najbiedniejszej młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, mieszkającej w Bursie. Cena losu 25 groszy. Koncert orkiestry dętej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popol.: „Dziewczęta w mundurkach"; wiecz.: „Tak — a nie inaczej" (gość. występy Marjusza Maszyńskiego).

Poniedziałek: „Tak, a nie inaczej" (gościnne występy Marjusza Maszyńskiego).

Wtorek: „Tak, a nie inaczej" (gościnny występ Marjusza Maszyńskiego).

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA" Dn. 9 bm. o godz. 3.30 pop. i 7.30 wiecz: „Męka Pańska".

REPERTUAR KIN [illegible]

WANDA: Podróż poślubna we trojo (B. Helm).

ŚWIT: „Błękitna rapsodja".

APOLLO: „Igrzyska Nerona" (W cieniu Krzyża).

ADRJA: „Sevilla miasto miłości" (R. Novarro).

UCIECHA: „Igrzyska Nerona" W cieniu Krzyża).

SŁOŃCE: „Śpiewające miasto" i „Sekretarka osobista".

BAGATELA: Drewniane krzyże.

SZTUKA: Panienka i Miljon.

PROMIEŃ: „Bomby na Monte Carlo. — W głównej roli Sari Maritza.

ATLANTIC: „Jan Straus król walca" i „Dziewczę z Mont Parnas".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 6 do 8 bm.: Podwójny program: Dziesięć minut strachu (Flip i Flap), Dziewczę z północy. W rolach głównych Stan. Laurel, Oliwer Hardy i L. Barrymore.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t.: „Tajemnicza wyspa", dramat egzotyczny. Ponadto dodatek dźwiękowy i komedja.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę na poranku o godz. 11-tej film p. t. „Wróbelki" z Mary Pickford w głównej roli.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Teatr Domu Żołnierza wystawia w niedzielę dnia 9 kwietnia b. r. o godz. 3.30 pop. i 7.30 wiecz. oraz w poniedziałek, we wtorek, środę i czwartek o godz. 7-mej wiecz. wielkie widowisko biblijne w 9-ciu odsłonach Roberta Rydza pt. „Męka Pańska". Widowisko to zostało ujęte w 9 wspaniałych scen. przy udziale 100 osób, i przygotowane pod względem artystycznym bardzo starannie.

MISTERJUM WIELKOPOSTNE. Z okazji 1900 letniej rocznicy Męki i Śmierci Chrystusa Pana, Koło Teatralne Zw. Młodz. Przem. i Rękodz. odegra w niedzielę 9 bm. o godz. 4 pop. w sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2 podniosłą operę — misterjum pt. „Zwycięstwo Krzyża". Bilety w cenie od 50 groszy do nabycia w portjerni budynku związkowego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 9 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej śpiewa p: M: Wiskidówna i p: Jan Piwowarski.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę Palmową o godz. 9.30 święcenie palm, procesja. oraz suma pontyfikalna, którą celebrować będzie ks. infułat Kulinowski. Śpiewy liturgiczne wykona chór „Hasło" pod kier. St: Profica, w układzie Giesbachera, oraz pasję w układzie Molitora.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 12-tej „Chór Cecyljański" pod kier. p: Dr Życzkowskiego wykona szereg utworów religijnych. — Przy organach p. prof. Górecki.

Kalendarz zebrań organizacyj chrześć.-społecznych

przy ul. Potockiego 11.

Niedziela, 9 bm.: O godz. 10-tej zebranie pracowników budowlanych; o 2.30: miesięczne zebranie dozorców domowych; o 5-tej pop.: zebranie służby domowej.

Poniedziałek, 10 bm. o godz. 7 wiecz.: Odczyt p. L. Gołąba, b. oficera V. dywizji syberyjskiej W. P. pt. „Tragedje V dywizji syberyjskiej W. P.".

Odczyty.

„Piękno krajobrazu Rumunji" odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. w Krakowie znana poetka rumuńska p. Dusza Czara. Odczyt. ilustrowany przeźroczami odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 19-stej, w sali Inst. Geogr. (Grodzka 64).

„Chrońmy przyrodę ojczystą". Odczyt pod powyż. tytułem wygłosi przed mikrofonem krakowskim prof. dr. Walery Goetel we wtorek 11 bm. o godz. 18.25.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Życie gospodarcze.

Spadek spożycia.

Skutkiem zubożenia po wojnie zauważyć się daje **duży spadek konsumcji, zwłaszcza artykułów spożywczych, mięsa, mleka, zboża itp.** Przytoczone niżej cyfry ilustrują dość wyraźnie panujące w tej mierze stosunki, przyczem cyfra pierwsza dotyczy konsumcji w r. 1913-14, druga — r. 1930.

Spożycie zatem pszenicy w Anglji wynosiło odpowiednio 162 i 148 kg. na mieszkańca, w Belgji — 228 i 178, we Francji 223 i 195, w Niemczech 86 i 73, w Stanach Zjednoczonych 146 i 121, **w Polsce — 83 i 47;** spożycie żyta: w Belgji 88 i 70, we Francji 30 i 19, w Niemczech 145 i 110, w St. Zjednoczonych 8 i 5, w Szwecji 101 i 81, **w Polsce 111 i 164.** Kraje importujące cofnęły się przytem o kilkadziesiąt lat wstecz, t. np. **konsumcja obecna pszenicy w Anglji, Francji i Belgji odpowiada ich konsumcji w r. 1890**, Niemiec — w r. 1880. Naogół konsumcja zbóż w krajach importujących znacznie się zmniejszyła, eksportujących — bądź zatrzymała na przedwojennym poziomie, bądź cokolwiek wzrosła.

Spożycie cukru naogół wzrosło: w Anglji 36.7 i 40.0 kg. na mieszkańca, w Belgji 14.4 i 22.3, we Francji 17.5 i 21.3, w St. Zjednoczonych — 37.0 i 36.1, w Szwecji 24.7 i 31.1. Również podniosło się spożycie towarów kolonjalnych: herbaty w Anglji z 2.97 na 4.41, w St. Zjednoczonych spadło z 0.44 do 0.33, w Niemczech 0.01 podniosło się do 0.08. Konsumcja kawy wynosi w Anglji 0.28 i 1.3, we Francji 2.84 i 3.2, w St. Zjednoczonych 4.14 i 5.5, w Szwecji — 5.19 i 5.20 i t. d.

Projekty zbiurokratyzowania spółdzielczości.

Na łamach dwutygodnika „Społem“ omawia b. prezydent Rzplitej p. Stan. Wojciechowski projektowaną zmianę ustawy o spółdzielniach, a zwłaszcza zamierzone ograniczenie autonomji ruchu spółdzielczego. Projekty te poddaje autor surowej krytyce:

„Ekspansja biurokracji, ożywionej po przewrocie majowym nową ideologją państwowości, zdaje się nie mieć granic. Obecnie, po uzależnieniu uniwersytetów od ministra, szykuje się zamach na autonomję ruchu spółdzielczego.

Nowy wice-minister skarbu na posiedzeniu Rady Spółdzielczej w dniu 17 stycznia b. r. oświadczył, że potrzebna jest ogólna reorganizacja ruchu spółdzielczego w Polsce, reformę jednak należy zacząć od góry, to jest od związków rewizyjnych, ponieważ ich formy i zasady organizacyjne są niewłaściwe, praca bezplanowa, a stan organizacyjny niezadowalający, należałoby tworzyć regjonalne związki o jednolitym charakterze (?) np. wojewódzkie, albo nawet na mniejszym terenie.

Według opracowanego w ministerstwie projektu zmian w ustawie o spółdzielniach, reforma sprowadza się do uzależnienia związków rewizyjnych od władz administracyjnych.

Elementem kierowniczym ma być przewodniczący Rady Spółdzielczej, mianowany przez ministra, kompetencje jego mają być rozszerzone, związki winny corocznie przesyłać mu swoje szczegółowe budżety do zatwierdzenia“.

P. Wojciechowski porównuje te projekty z poglądem rosyjskiego ministerstwa skarbu na kwestję spółdzielczości i stwierdza: „gdyby wówczas powiedział mi kto, że i w Polsce trzeba będzie bronić autonomji ruchu spółdzielczego przed uroszczeniami biurokracji, to uważałbym go za człowieka niespełna rozumu“. Niestety w obecnych stosunkach uzależnia się mechanicznie wszystko i wszytkich od biurokracji.

Uwagi te są niewątpliwie słuszne nawet w uwzględnieniu koniecznego zaostrzenia kontroli nad działalnością spółdzielni. Ustawa o spółdzielniach z r. 1920 poszła w swym liberaliźmie zbyt daleko i w nieprzygotowanych należycie dla ruchu spółdzielczego stosunkach, umożliwiła wiele nadużyć i podcięcie zaufania do idei spółdzielczej. Różne niekontrolowane „banczki“ spółdzielcze korzystając z uprawnień ustawowych, rozwijały bezkarnie szkodliwą dla społeczeństwa działalność. Przygotowywana nowelizacja ustawy musi temu na przyszłość położyć kres. Niemniej jednak istniejące projekty sanacyjne popadają w drugą ostateczność, podporządkowując spółdzielczość całkowicie biurokracji. Zetatyzowana spółdzielczość byłaby w praktyce absurdem skazanym z góry na całkowite niepowodzenie.

Przyczyny zachwiania się kursu marki.

Od kilku dni kurs marki niemieckiej uległ zniżce o kilka (3—4) punktów. Przeciętny kurs na giełdzie warszawskiej wynosił w lutym 212.20 zł., w marcu 211.79 zł., w ostatnie zaś dniach nie przekraczał 208—209 zł., przy tendencji zniżkowej. W prywatnych obrotach gotówkowych ofiarowywano markę po 2.10 zł., a nawet 2.09 zł. bez nabywców. Bardzo znacznie (o 5—13 punktów) spadły także na giełdach europejskich kursy pożyczek niemieckich Davesa i Younga. Osiągnęły one na giełdzie londyńskiej najniższy w tym roku kurs.

Przyczyny tej zniżki posiadają podwójny charakter: polityczny i gospodarczy. Wśród gospodarczych motywów decydującą rolę odegrał ostatni alarmujący wykaz Banku Rzeszy, według którego zasoby walutowe banku zmniejszyły się o 1,3 miljarda marek. Ponadto wysunięcie przez Hitlera hasła samowystarczalności i uniezależnienia się finansowego od kapitału zagranicznego, co znalazło wyraz w zapowiedzi, iż Niemcy w gotówce spłacą pożyczkę banków emisyjnych, udzieloną Bankowi Rzeszy w r. 1931 w wysokości 75 miljonów dolarów — prowadzi konsekwentnie do dalszego obniżenia pokrycia. Należy bowiem uwzględnić, że poza zadłużeniem w bankach emisyjnych. Bank Rzeszy ma jeszcze do spłacenia około 45 milj. dolarów w różnych prywatnych bankach amerykańskich. Jeżeli to zadłużenie odejmie się od kwot zaliczonych do pokrycia marki, pokrycie walutowe wyniesie nie 23, ale około 15, a nawet 11%. Rezerwy walutowe Banku Rzeszy, jak dziś zresztą wiele innych banków emisyjnych, nie dozwalają na liberalną politykę w spłacaniu bieżących zobowiązań zagranicznych, względnie zaostrzają kwestję pokrycia waluty.

W kołach finansowych wręcz podkreślają, że manewr ze spłatą kredytu krótkoterminowego, skwapliwie zaofiarowną przez Bank Rzeszy, zmierza do uchylenia się od spłaty oprocentowania pożyczek Davesa i Jounga.

Poza tymi względami natury wewnętrzno-gospodarczej wchodzą tu w grę także i momenty polityczne. Spadek kursu nastąpił skutkiem silnej podaży marki zagranicą, tak zwłaszcza w Szwajcarji, Francji, Holandji, na Górnym Śląsku i t. d. Skąd powstała ta podaż skoro w Niemczech istnieją, jak wiadomo ograniczenia wywozu waluty (ponad kwotę 200 mk.). Otóż niewątpliwie poważną rolę odegrała tu emigracja żydowska. Jak donosi np. prasa szwajcarska, schroniła się tam wielka liczba żydów-uciekinierów z Niemiec. Według oficjalnych obliczeń, kapitał, wywieziony przez żydów z Niemiec, sięga 1 miljarda franków złotych. Zaofiarowanie marki przez uciekinierów żydowskich, wymieniających tę walutę poza granicami Niemiec, jest tak obfite, że nie mogło pozostać bez wpływu na znaczny wzrost podaży. Oczywiście wywóz ten, wobec istniejących ograniczeń granicznych, odbywa się przeważnie w drodze szmuglu.

Sfery bankowe nie przywiązują naogół większej wagi do obecnej zniżki marki, uważając ją za przejściową.

Opłaty na Fundusz Pracy

ściągać będą Kasy Chorych.

Wejście w życie ustawy o Funduszu Pracy związane jest z ofiarami, jakie ponosić będą wszyscy ci, którzy posiadają pracę.

Uposażenia pracownicze i robotnicze podlegają już od 1-go kwietnia opodatkowaniu na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1 procent. W tym samym stosunku poniosą ofiary pracodawcy.

Wymiar i inkaso podatku na Fundusz Pracy ma być powierzony w stosunku do prywatnych zakładów pracy — Kasom Chorych.

Oczekuje się, że w ciągu roku Kasy Chorych zbiorą na ten cel około 70 miljonów zł.

Z tego powodu wymiar składek ściąganych przez Kasy Chorych, wzrośnie przeciętnie o 30 proc., poczynając od 1-go kwietnia.

Potrzeby komunikacyjno-pocztowe Gdyni

W sobotę, 8 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w sprawie potrzeb telegraficzno-pocztowych Gdyni. Idzie mianowicie o uzyskanie niezbędnych ułatwień komunikacyjnych dla portu gdyńskiego w jego konkurencji z Gdańskiem. Sfery gospodarcze wskazują m. in. na to, że n. p. rozmowa telefoniczna z Gdańska do Amsterdamu jest o wiele tańsza niż z Gdyni a to ze względu na bojowe taryfy, jakie Niemcy stosują wobec portu polskiego. Ułatwienia z których korzysta Gdańsk skłaniają oczywiście sfery gospodarcze do korzystania z jego urządzeń ze szkodą dla rozwoju Gdyni.

GODZINY HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Handel w tygodniu przedświątecznym odbywać się może: w niedzielę Palmową, 9 bm. od godz 13 do 18, od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie od godz. 21, w Wielką Sobotę do godz. 18. Przedłużenie dotyczy sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży, oraz zakładów fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Holandja 360, 360.90; 359.10; Londyn 30.50, 30.65, 30.35; N. Jork 8.91, 8.93, 8.89; telegr. 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.07, 35.16, 34.98; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.22, 172.65, 171.79, Berlin nieof. 208; tend. utrzymana.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74. — utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 41, 4% inwestycyjna 100, 5% konwersyjna 43, 6% dolarowa 55, 4% dolarowa 54½, 7% stabilizacyjna 53.50 54, 53.25; Listy Zast. bez zmiany, tend. dla poż. niejednolita, dla listów słaba.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30 — 8.88¼.

Pożyczki w Nowym Jorku: dolarowa 54½, dillonowska 60.25, stabilizacyjna 52; warszawska 36¾, śląska 41.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.36½, Londyn 17.70 i pół, N. Jork 5.17¾; Belgja 72.25, Włochy 26.48½, Hiszpanja 43.80; Holandja 208.92½; Berlin 120.85; Wiedeń of. 72.91; noty 54.12; Sztokholm 93.50; Oslo 90.60; Kopenhaga 79; Sofja 3.75; Praga 15.41; Warszawa 58; Białogród 6.95; Ateny 2.90; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.80.

Radjo.

Poniedziałek, dnia 10 kwietnia 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy oraz kom. meteor. z Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież; 12.10 Koncert z płyt; 13.20 Kom. meteorol. z Warsz.; 15.10 Komunikaty z Warsz.; 15.35 Płyty; 16.25 Transmisja z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20 Krak. wiadom. bież.; 18.25 Muzyka popularna z Warsz.; 19.00 Odczyt p. t. „Transformacje twórczych popędów w sztuce“; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Transmisje z Warsz.; 22.00 Koncert ze Sztokholmu; 23.00 Komunikaty z Warsz.

Lwów (380.7). G. 15.35 Listy i programy; 18.20 „Silva Rerum“; 19.00 „Nowości Esperanckie“; 20.00 „Lekarstwo na kryzys“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy: 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, **hejnał; 1205 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty;** 13.20 Kom. P. I. M.; **15.10 Kom. Inst: Eksport.** 15.15 Kom. gospodarczy; **15.25 Przegląd komunik.; 15.35 Skrzynka pocztowa; 15.50 Płyty** 16.25 Francuski; 16.40 Odczyt; 17.00 Koncert 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiad. bież.; 18.25 Muzyka popularna; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka poczt. rolnicza; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.20 Muzyka polska dla Danji; 20.40 Wiad. sport.; 20.45 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 20.50 Koncert; 22.00 Koncert ze Sztokholmu; 23.00 Kom. meteor. i kom. policyjny.

Katowice (408.7). G. 15.55 Skrzynka pocztowa techniczna; 16.10 Skrzynka pocztowa; 18.20 Recital fortepianowy Cezare Valabrega; 19.00 Prof. Dr. Wł. Dzięgiel: „W rocznicę hołdu pruskiego“.

L. K. S. ODWOŁAŁ MECZ Z BERLIŃSKĄ DRUŻYNĄ.

Warszawa. (PAT). Jak się dowiadujemy, zarząd ŁKS. postanowił zrezygnować z zakontraktowanego meczu z berlińską drużyną piłkarską „Blau-Weiss“ ze względu na stanowisko prasy żydowskiej, która zapowiedziała bojkot tego spotkania przez żydów. „Blau-Weiss“ miał rozegrać w Polsce dwa spotkania w Poznaniu z Wartą i w Łodzi z ŁKS. Obecnie po wycofaniu się ŁKS. niewiadomo, czy Warta zrezygnuje z przyjazdu Berlińczyków, czy też sprowadzi ich do Polski na własne ryzyko i rozegra dwa mecze w Poznaniu.

Sp. arcyksiążę Karol Stefan Habsburg.

W piątek o godz. 20.30 zmarł po wieloletniej obłożnej chorobie na zamku w Żywcu arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, osobistość dosyć popularna w społeczeństwie małopolskiem przed wojną i w czasie wojny. Zmarły urodził się 5 września 1860 r. Był admirałem floty austrjackiej, przeważnie jednak mieszkał w swych dobrach żywieckich, utrzymując stały kontakt ze społeczeństwem polskiem, zwłaszcza z jego kołami arystokratycznemi. Zmarły był przed wojną protektorem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. Po powstaniu państwa polskiego pomiędzy zmarłym arcyksięciem a rządem Rzpltej doszedł do skutku układ, na zasadzie którego około 4.000 ha lasów na Żywiecczyźnie przeszło na własność Akademji. Reszta, znaczna część dóbr żywieckich, pozostała przy arcyksięciu, unikając losu majątków innych Habsburgów, które uległy przejęciu przez państwo.

Trzeba jeszcze przypomnieć, że w okresie wojny wszechświatowej, gdy krzyżowały się najrozmaitsze orjentacje polityczne, istniał w społeczeństwie pewien odłam, który dość hałaśliwie wysuwał koncepcje królestwa polskiego z arcyksięciem Karolem Stefanem, jako monarchą.

Zgon śp. arcyksięcia Karola Stefana dotknął jego rodzinę i liczne koła przyjaciół. Zmarły osierocił trzy córki: księżnę Hieronimową Radziwiłłową, księżnę Olgierdową Czartoryską i p. Klossową, oraz trzech synów: Karola Olbrachta, Leona, przebywających w Żywcu, oraz Wilhelma, niedoszłego kandydata na niedoszły tron ukraiński. Wilhelm Habsburg przebywa poza granicami Rzpltej.

ZATRUCIE GÓRNIKÓW W KOPALNI ZŁOTA.

Londyn, 8 kwietnia. Jak z Johannesburga donoszą, **w kopalni złota** w Langlaagte **w Afryce** Południowej **od wydobywających się gazów trujących zginęło 5 sztygarów europejskich i 2 górników tubylczych.** Wielu innych górników uległo **ciężkiemu zatruciu.**

Johannesburg. (PAT). W dopełnieniu wiadomości o wybuchu gazów w kopalni Langlaadte donoszą, że eksplozja nastąpiła na głębokości **4.000 stóp pod ziemią.** Pięciu, z pośród robotników, chcących zlokalizować pożar, zmarło, skutkiem zatrucia gazami, a 7 odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

NAJDŁUŻSZY W ANGLJI STRAJK KOLEJOWY.

Londyn, 8 kwietnia. Najdłuższy w historji kolejnictwa brytyjskiego strajk kolejarzy, trwający w Irlandji północnej od 67 dni, został dziś zakończony.

LEKKI WZROST NADWYŻKI URODZIN WE FRANCJI.

Paryż. (PAT). Według danych statystycznych, **nadwyżka urodzin we Francji nad zgonami, w roku ubiegłym wynosiła 61.664 osób, wobec 49.539 w roku 1931.** Wzrost nadwyżki urodzin nad śmiertelnością we Francji powstał m. in. ze **zmniejszenia się śmiertelności dzieci poniżej jednego roku o 20.000.**

Londyn, 8 kwietnia. Dziś zmarła tu wdowa po sławnym pisarzu angielskim Edgarze Wallace,

Kampanja prasy sowieckiej przeciw Anglji.

Moskwa. (PAT). Uchwała parlamentu angielskiego, dotycząca embarga na towary sowieckie, wywołała w Moskwie **wielkie oburzenie.** Prasa sowiecka zareagowała na nią niezwykle ostro, kwalifikując uchwałę Izby Gmin jako „**przejaw zoologicznej nienawiści konserwatystów do władz sowieckich**“. Sprawozdania z debaty Izby Gmin zajmują niemal całkowicie pierwsze strony dzisiejszych dzienników moskiewskich. „Izwiestja“ kończą swój artykuł wstępny oświadczeniem, że groźba Anglji nie będzie miała żadnego wpływu na przebieg procesu i podkreślają, że wobec jaskrawej niewspółmierności pomiędzy przedmiotem konfliktu a zarządzeniami rządu angielskiego powstaje przypuszczenie, że przyczyny takiego zachowania się angielskiego imperjalizmu leżą głębiej. Pismo zapowiada, że do wyświetlenia tych przyczyn jeszcze powróci.

Rozszerzenie uprawnień ministerstwa poczt.

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.) Uprawnienia Ministerstwa Poczt na zasadzie nowej ustawy pocztowej **będą znacznie rozszerzone.** Do Ministerstwa tego będzie należał poza dotychczasowym zakresem działalności również **nadzór nad sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych, wyrobów monopolu tytoniowego, losów loteryjnych.** Pozatem Ministerstwo Poczt wydawać będzie **koncesje na przewóz czasopism kolejami i samochodami,** stanowiące wyłom w postanowieniach o monopolu pocztowym.

Wstęp do światowej konferencji gospodarczej.

KONFERENCJA W WASZYNGTONIE. — O ZNIESIENIE OGRANICZEŃ HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO.

Waszyngton, 7 kwietnia. Departament stanu komunikuje, że za pośrednictwem ambasadorów Francji, Włoch i Niemiec zaprosił rządy wymienionych państw **na konferencję wstępną, celem przygotowania światowej konferencji gospodarczej w Londynie. Departament stanu podkreśla, że właściwa konferencja gospodarcza odbędzie się dopiero w Londynie.** W Waszyngtonie ma się odbyć jedynie **wymiana zdań,** dotycząca ułatwienia prac konferencji gospodarczej przez **zniesienie różnych utrudnień w handlu międzynarodowym.** Nie będzie to konferencja wspólna, lecz **rozmowy indywidualne** między członkami rządu amerykańskiego a delegatami wymienionych 3 państw, przyczem departament stanu wskazuje, że kwestja **długów wojennych wogóle nie będzie poruszona.** Departament stanu zaznacza, że zaproszeni są **szefowie rządów,** jednakże gdyby osobisty wyjazd do Ameryki nastręczał im trudności, mogą być przysłani **inni członkowie rządu** a w ostatecznym razie rokowania mogą być prowadzone **drogą dyplomatyczną** za pośrednictwem akredytowanych przy rządzie amerykańskim ambasadorów.

—§—

Pierwszy „mokry“ dzień w Stanach

Browary amerykańskie nie mogą nadążyć konsumcji.

Nowy Jork, 8 kwietnia. Pierwszy „mokry“ dzień w Stanach Zjednoczonych dobitnie wykazał, jak bardzo spragnieni byli obywatele. „Wysączono“ — jak obliczają — **w jednym tylko dniu i tylko w tych 19 etapach, w których ustawa prohibicyjna została zniesiona — około półtora miljona beczek piwa.** Zapotrzebowanie na piwo przeszło najśmielsze oczekiwania **browarników.** Sądzili oni, że podołają wszelkim zapotrzebowaniom a tymczasem **pierwszy dzień już sprawił, że zmuszeni zostali do zredukowania dostaw. Specjalnie wielki brak piwa odczuwa się w stanach zachodnich,** gdzie restauratorzy otrzymują **zaledwie połowę** a w niektórych miastach nawet **jedną czwartą zamówionego towaru.** Browarnicy tłumaczą się, że w przewidywaniu wielkiego zapotrzebowania poczynili też odpowiednie zapasy. Tymczasem **zapotrzebowanie na piwo jest tak wielkie, że nie są w stanie podołać wszystkim zamówieniom. Zostali zaskoczeni.**

Śp. ks arcyb. Mańkowski.

Ś. p. Ks. Arcybiskup Piotr Mańkowski (o którego zgonie donosimy na str. 1-szej), urodził się 1 stycznia 1866 w Kamieńcu Podolskim. Po otrzymaniu święceń kapłańskich śp. Zmarły został proboszczem w miejscu swego urodzenia. W roku 1898 we wrześniu mianowany został biskupem kamienieckim, a wkrótce potem arcybiskupem. Godność arcybiskupią sprawował ś. p. Zmarły zaledwie miesiąc, gdyż musiał opuścić diecezję wraz z cofającą się przed bolszewikami armją polską. Diecezja kamieniecka pozostała, jak wiadomo, poza granicami Polski. Po wojnie jako arcybiskup in partibus infidelium, Ks. Arcyb. Mańkowski zamieszkał we Włodzimierzu Wołyńskim i był ojcem duchownym miejscowego seminarjum diecezjalnego. Zmarły pozostawił po sobie kilka dzieł z zakresu teologji.

—o—

Po zamknięciu kroniki.

WYJAZD KSIĘCIA METROPOLITY DO RZYMU.

Książę Metropolita Sapieha wyjeżdża w niedzielę wieczorem do Rzymu.

DZIECI NA KOLONJE LETNIE.

Kasa Chorych w Krakowie komunikuje, że w bieżącym roku wyśle na kolonje letnie, lecznicze i wypoczynkowe około 300 dzieci. Podania wnosić można do 25 b. m. Wszystkie dzieci jadące na kolonje muszą wykazać się poświadczeniem szczepień przeciw błonicy i płonicy. Podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione. Pierwszeństwo w otrzymaniu wyjazdu mają dzieci najbardziej wątłe, słabowite, żyjące w złych stosunkach gospodarczych i mieszkaniowych.

—ooo—

CRACOVIA—WARSZAWIANKA 2:0.

Mecz w Warszawie między Cracovią a Warszawianką skończył się przegraną Warszawianki. Cracovia zdobyła bramkę już w drugiej minucie gry, a drugą 10 minut przed przerwą.

„Koniec federalizmu Niemiec“.

Wiedeń, (PAT.) Wczorajsza uchwała rządu niemieckiego w sprawie **przemianowania dotychczasowych samodzielnych państw Rzeszy Niemieckiej na prowincje rządzone przez namiestników, wywołała silne wrażenie.** „Reichspost“ wywodzi, że uchwała ta oznacza **koniec federalizmu Niemiec, które zamieniają się w centralistyczne państwo,** rządzone przez Prusy. Akcja unifikacyjna rządu Hitlera ma objąć również — jak informuje „Reichspost“, sprawy religijne. Na dowód tego pismo przytacza wynurzenia organu protestanckiego „Tägliche Rundschau“ na temat **jednolitego kościoła niemieckiego.** Jeżeli Hitler planuje istotnie uszczuplenie praw kościoła katolickiego i zupełne uzależnienie go od rządu i państwa, wówczas rozpęta on, podobnie jak swego czasu Bismark — Kulturkampf, który pogłębiłby przepaść między Kościołem a państwem.

Nowi nadprezydenci prowincji.

Berlin, 8 kwietnia. W najbliższych dniach ma być dokonana zmiana na stanowiskach **nadprezydentów niemieckich prowincyj wschodnich.** Na miejsce dotychczasowego nadprezydenta Prus Wschodnich **Kutschery** ma być mianowany okręgowy **przywódca narodowych socjalistów Erich Koch** a na miejsce nadprezydenta Pomorza pruskiego **Halferna** ma być również mianowany okręgowy przywódca **narodowych socjalistów Kartenstein.** Ma być także usunięty nadprezydent Górnego Śląska Lukaschek i nadprezydent Śląska Dolnego, Brueckner.

Depesza Związku Polaków do Hitlera.

Katowice, (PAT.) Z Opola donoszą: Z powodu pobicia trzech studentów Polaków w Opolu, **Związek Polaków w Niemczech wysłał następującą depeszę do kanclerza Hitlera: Studenci należący do mniejszości polskiej na Górny Śląsku zawleczeni byli we Wrocławiu do Brunatnego Domu i pobici aż do nieprzytomności. Udział w tem brał również urzędnik policji. Prosimy usilnie o zbadanie sprawy i ochronę od dalszych napaści.**

JESZCZE JEDNA ZBRODNIA POLITYCZNA.

Berlin, 8 kwietnia. W lasku przy szosie, wiodącej z Baruth do Neuhof w Saksonji, odnaleziono wczoraj zwłoki pewnego mężczyzny, **wykazujące śmiertelne rany postrzałowe.** Jak stwierdzono, zwłoki te należą do wydawcy Hermana Steinschneidera, który pod pseudonimem Eryka Jana Hanussena **występował jako jasnowidz i telepata. Istnieją podejrzenia, że padł on ofiarą zbrodni politycznej.**

PRZYWRÓCENIE TYTUŁÓW SZLACHECKICH.

Berlin, 8 kwietnia. Rada ministrów wydała rozporządzenie, wedle którego zniesiony został odnośny artykuł konstytucji Rzeszy, znoszący tytuły szlacheckie, ordery i odznaczenia.

HONOROWE OBYWATELSTWO HINDENBURGA I HITLERA.

Berlin, 8 kwietnia. Oficjalnie donoszą, że rada miejska w Poczdamie jednomyślnie mianowała **Hindenburga i Hitlera obywatelami honorowymi Poczdamu.** Podkreślają, że za wnioskiem **głosowali również radni socjalno-demokratyczni.**

NAPAD NA ŻYDOWSKĄ ORGANIZACJĘ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT). Wczoraj **późnym wieczorem** kilku osobników napadło **na jadłodajnię** żydowską „City“, położoną **w centrum miasta.** W chwili dokonywania napadu w lokalu **znajdowało się 8 osób, w tej liczbie jedna kobieta.** Napastnicy uderzeniami pałek gumowych **wypędzili gości do kuchni, znajdującej się** w suterenach, właściciela jadłodajni, obywatela **polskiego, Felschuh'a, dotkliwie pobili.** Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, gdy napastnicy zdołali już zbiec. Zatrzymano zaledwie jednego z nich, lecz wkrótce go wypuszczono. Po odejściu policji napastnicy powrócili i wybili szyby w drzwiach wejściowych.

Gdańsk. (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie zarządu głównego partji niemiecko-narodowej. Obradom przewodniczył prezydent Senatu, Ziehm. W czasie zebrania ustalono hasło wyborcze „Z Ziehmem do czerwono-biało-czarnego sztandaru!“ i postanowiono dążyć do **zjednoczenia frontu narodowego.** Dymisja dotychczasowego przewodniczącego partji niemiecko-narodowej sen. Schwegmanna została przez zarząd główny przyjęta. Na jego miejsce mianowano adwokata Weisego, udzielając mu szerokich pełnomocnictw.

KASJER HUTY ŻELAZNEJ OKRADAŁ ROBOTNIKÓW.

Żywiec, (PAT.) W sądzie grodzkim zapadł wyrok przeciwko Pawłowi Molinowi, kasjerowi Huty żelaza w Węgierskiej Górce, powiatu żywieckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie **kwoty 46.000 zł.** Molin dokonywał nadużyć w ten sposób, **że wypłacając zasiłki rodzin górników z kasy rewirowej w Morawskiej Ostrawie, przeliczał korony czeskie po wyższym kursie.** Nadużycia wyszły na jaw, gdy zapomogi zaczęto wypłacać **bezpośrednio przez P. K. O.** i zainteresowani otrzymywali znacznie wyższe **kwoty.** Po dwutygodniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkudziesięciu świadków, sędzia dr. Rokosz z Wadowic ogłosił wyrok, **skazujący Molina na karę 3 lat więzienia.**

Berlin, 8 kwietnia. We wsi badeńskiej Strittmatt zamordował pewien 8-letni **chłopiec** swoją 7-letnią koleżankę. Dzieci wyszły na łąkę zbierać kwiaty i tam **chłopiec rzucił się na** swą ofiarę, używając jako narzędzia kołka dębowego i kamienia.

Dochodzenia prokuratorskie w sprawie dyr. Hilchena

Warszawa, 8. 4. (Telef. wł.). Wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu dyrektora Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu **p. Feliksa Hilchena, wywołała w Gdyni ogromne wrażenie.** Doniesienia przeciwko dyr. Hilchenowi, jakie wpłynęły do prokuratora S. Okr. w Gdyni, **zostały wniesione przez dwie działające na terenie portu gdyńskiego firmy spedycyjne,** o których wiadomo, iż **są finansowane przez kapitał niemiecki w Gdańsku.** Prokurator S. Okr. **wdrożył dochodzenia i wezwał licznych świadków, których przesłuchiwanie prowadzone jest energicznie.** W sferach sądowych są zdania, iż **dochodzenia prokuratora zakończą się w przeciągu kilku dni.**

W kołach poinformowanych oskarżenia przeciwko dyr. Hilchenowi łączone są z **rozgrywającą się w Gdyni długotrwałą walką konkurencyjną między polskiemi a zagranicznemi, głównie niemieckiemi firmami spedycyjnemi.**

Agencja „Press“ w następujący sposób przedstawia tło dochodzeń przeciwko p. Hilchenowi: Dyr. Hilchen w działalności swej na stanowisku dyrektora Dep. Morskiego **popierał firmy spedycyjne polskie, co rzecz jasna nie mogło szkodzić interesom skarbu państwa, ani rozwojowi portu.** W sferach portowych i handlowych przypominają, że dyrektor Hilchen ogłosił jeszcze w r. 1929, **kiedy nie był dyrektorem Departamentu Morskiego, książkę o wpływie reorganizacji handlu zagranicznego na polski bilans płatniczy.** W książce tej dyr. Hilchen poświęcił cały rozdział działalności za granicznej firm spedycyjnych, podkreślając nie życzliwe ustosunkowanie się spedytorów zagranicznych, zwłaszcza gdańskich i niemieckich do portu gdyńskiego.

—§—

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchalowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.